

Szczęście trzeba rwać... – Tadeusz Faliszewski

Dlaczego na tym świecie
Czasem tak się dziwnie plecie
Że biedne serce
Jest wciąż w rozterce
I mało tak w miłości
Bywa szczęścia i radości
Lecz za to często spotkać można łzy
Ten pierwszy wzdychał skrycie
Cierpiał kochał ją nad życie
W serdecznej męce
Całował ręce
Lecz serca jej nie skruszył
Litość miała w duszy
Chociaż on często mówił ci
(
Szczęście trzeba rwać jak świeże wiśnie
Potem przyjdzie mróz
I szczęście pryśnie
Pustka w sercu
W duszy mrok
I tak do końca za rokiem rok
Szczęście trzeba rwać jak świeże wiśnie
Póki jeszcze czas
Niech szczęście błysnie
Chwycić szczęście co masz sił
Kochać żyć na jawie śnić
Ten sen co się w dzieciństwie śnił
(
Innego znów poznała
Serce w dani mu oddała
Bez słów bez skargi
Oddała wargi
Myślała często skrycie
Że oddałaby mu życie
I siebie całą gdyby zabrać chciał
Lecz wiem że on żartował

Gdy ją pieścił i całował
Tak była biedna
Tak sama jedna
Przebłagać chciała życie
Więc szeptała skrycie
Gdy ją porwał czasem szął
)
Szczęście trzeba rwać jak świeże wiśnie
Potem przyjdzie mróz
I szczęście pryśnie
Pustka w sercu
W duszy mrok
I tak do końca za rokiem rok
Szczęście trzeba rwać jak świeże wiśnie
Potem przyjdzie czas
Niech szczęście błysnie
Chwycić szczęście co masz sił
Kochać żyć na jawie śnić
Ten sen co się w dzieciństwie śnił
Szczęście trzeba rwać jak świeże wiśnie
Potem przyjdzie mróz
I szczęście pryśnie
Pustka w sercu
W duszy mrok
I tak do końca za rokiem rok
Szczęście trzeba rwać jak świeże wiśnie
Potem przyjdzie czas
Niech szczęście błysnie
Chwycić szczęście co masz sił
Kochać żyć na jawie śnić
Ten sen co się w dzieciństwie śnił
)



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych